

Rozwiązywanie problemów Centrum Spirytystycznego

„Pierwszy warunek to sformować grupę poważnych ludzi” – stwierdził Kardec w jednym ze swoich godnych zapamiętania przemówień z 1862 r., podczas podróży do kilku spirytystycznych grup dla udzielenia im instrukcji i wsparcia. Dla kogoś niedysponującego głębszym zrozumieniem ludzkiej natury mogłoby wydawać się, że filozofia ucząca miłości i dobroczynności nie potrzebuje przepisów i regulacji do tworzenia grup, centrów lub społeczności, które pragną ją studiować i praktykować. Jednakże w samej filozofii spirytystycznej znajdziemy podstawę do twierdzenia, że porządek jest bardzo potrzebny dla ludzkiego postępu. Tak więc „ład jest podstawą dla miłosierdzia” wymagając od członków każdego centrum spirytystycznego zaangażowania i szacunku dla ustanowionych w centrum zasad i regulacji. Jednakże, spirytyzm nie posiada świeckiej hierarchii ani hierarchii duchownych. Nie ma także jurysdykcji ani ortodoksyjnego nadzoru. W rzeczywistości istnieje potrzeba jedności w duchu braterskiego szacunku dla różnic, bez popełniania zasadniczego błędu uniformizacji, co dotyczy spirytystycznych centrów oraz całego spirytystycznego ruchu.

Najwybitniejsze spirytystyczne media i uczeni są prawdziwymi dobroczyńcami ludzkości, którzy często muszą doświadczać na swojej drodze wielu zmartwień z powodu niezrozumienia i wrogości. Podobnie jak pierwsi Chrześcijanie, są oni wizjonerami serca, którego nowatorskie działania były niezrozumiałe zarówno dla osób spoza ruchu spirytystycznego, jak też dla spirytystycznych kolegów i koleżanek. Tak było w przypadku Chico Xaviera w kilku sytuacjach, także wtedy gdy opublikował książkę Andre Luiza *Nasz Dom*, wprawiając kilku spirytystycznych przyjaciół w osłupienie gruntownymi informacjami o życiu po śmierci, które zostały z początku odrzucone. Nie inaczej było w przypadku Divaldo Franco, jednego z najznamienitszych spirytystycznych mówców, który także był obiektem szyderstw ze strony ludzi, którzy uważali jego inicjatywę utworzenia ośrodka „Dom drogi” za absurdalną. Sześćdziesiąt lat później, Divaldo Franco jako medium, razem ze swoim kuzynem Nilsonem Pereira, zwiędził sukcesem zamiary, których nigdy nie zaprzestał, docierania z pomocą do osób z wewnątrz oraz spoza fundacji, fundacji która tak hojnie wszystkim obdarza. Podobne wydarzenia dotknęły także kodyfikatora. Allan Kardec również cierpiał z powodu obojętności ze strony jednych i nieufności ze strony innych w swoim Paryskim

Towarzystwie Spirytystycznym.

Rywalizacja, zawiść i zazdrość są powszechne i pojawiają się w organizacjach tworzonych przez człowieka. Uczniowie Jezusa doświadczyli niektórych aspektów tych nieświadomych uczuć, by odkryć później, że największym będzie ten kto służy innym. Sama natura dostarcza przekonujących dowodów na skuteczność współpracy, inaczej różnorodność naszych komórek nie zdołałaby podtrzymać zjednoczenia struktury naszych ciał.

Pojawić się może wiele pytań. Najczęściej spotykane, trzy otwierające pytania to: „Dlaczego centra spirytystyczne poddawane są próbom?”, „Czy możemy im zapobiec?”, „Czy istnieje na nie lekarstwo?”. Choć odpowiedzi na te i wiele innych pytań można znaleźć w tym numerze „The Spiritist Magazine”, drogi czytelniku, możemy prawie w całości podsumować je wskazówką podaną przez mentora Chico Xaviera – Emanuela : „Dyscyplina, dyscyplina, dyscyplina”. To jest z pewnością przepis na odniesienie sukcesu podczas praktykowania zasad spirytystycznych, albowiem drogie nam medium i dobroczyńca ludzkości podążał za tą regułą nabożnie podczas odkrywania swojego ponadczasowego dziedzictwa miłości.

Nastawienie pełne konsekwencji na pewno jest pomocne spirytystycznej organizacji, w której osobista opinia jest wykluczana, gdy brakuje przy tym działań zgodnych ze spirytystycznymi naukami, nie zostawiając miejsca dla „małych twórców” nadmiernej drażliwości. Istotnie, prawdziwie szczerą życzliwość naznacza członków, którzy ją wyznają i wiedzą, że żadna organizacja nie powstaje przez przypadek, ponieważ zbiegi okoliczności nie istnieją. Wręcz przeciwnie, jesteśmy pod opieką kochających bożych posłańców, którzy uważnie pomogli nam zaplanować reinkarnacyjny szlak i spotkania osób, które pomagają nam wszystkim na drodze do zbawienia.

Taka jedność osiąga swoje apogeum, gdy prowadzi spirytystyczne koła poza jakiegokolwiek cień wątpliwości związany z sekciarstwem, ponieważ namiestnik naszej planety, wszechogarniający Jezus Chrystus, przygotował swoich posłańców, by przybyli „w dziedzinie sztuki i nauki, gdzie rozsiadli nowe koncepcje obiektywizmu świata i piękna nieba. I w obrębie najprzeróżniejszych religii świata, kontynuują swoją pracę, by ujawnić pragnienia Chrystusa, którymi są: jedność, miłość, braterstwo i harmonia”. Dzisiaj powinniśmy wprowadzać ferment w te „nowe czasy”, albowiem Niebo oczekuje naszego szczerego wkładu w powstanie braterstwa na ziemi, potrzebuje pełnych jedności, przyjaznych centrów spirytystycznych jako prawdziwych komórek

transformacyjnych biorących udział w obecnym przekształceniu planetarnym.

Dr., Doktor Psychologii Vanessa Anseloni
Redaktor Naczelny „The Spiritist Magazine”

[1] Viagem Espirita em 1862, Allan Kardec, rozdział 10.

[2] **Action** and Reaction, Andre Luiz (Duch)/Chico Xavier (Medium), rozdział 2